Nag, Bogactwo s

ref.
Bogactwo sława i wspaniała zabawa x4
Osiągasz sukces zarabiasz pieniądze
Spełniasz swe marzenia zaspokajasz żądze
Czy tego oczekuję hmm niech pomyślę
Przecież nie zaistniałem jeszcze w muzycznym przemyśle
Więc nie pierdol mi tutaj że robię coś dla kasy
Nie ściemniaj skurwysynu że chcę trafić muz&#26
Bo nie robię hautury nie odpierdalam szopki
Więc profity będą cienkie a ja będę zbiera&
Biedny skurwysyn jest lepszy od dzianego
Bo nie ma gówna z mózgu tak jak ty tutaj kolego
Kadilaki, drogie kurwy i bogaty wystrój durny
To marzenie każdego zarobić chcącego
Jeśli jesteś zwykłym leszczem to dopuszczą ci&#
Będziesz grał wielkie imprezy
Tylko rób tak jak frajerzy
Którzy całe życie się za kaskę sprzedaj&
Śpiewają podskakują tak jak inni im zagrają
Nie popierdoleńcu ja tak kurwa nie potrafię
My razem z Born Juices tworzymy liryczną mafię
Kontrowersja kontrowersja na to nie ma tutaj miejsca
Slums Attack and Born Juices to bandycka jest profesja
Zajawka srawka czkawka i chichawka
My nie gramy old school Hip-Hop więc nie kocha nas Warszawka
Kąpiele w szampanie całodobowe chlanie
Tuziny gołych cipek nigdy dość nam tych rozrywek
Lecz branża jest nie dla nas i branża jest śmierdząca
Jeśli nie wiesz o co chodzi to posłuchaj bracie Bolca
ref
Bogactwo sława i wspaniała zabawa x4
Czysta łatwizna komercja jest obślizgła
Naiwna dupa tego zero mózgu mającego
Lego powinien sobie frajer poukładać
I swoją dupę wszystkim wysprzedawać
I siadać i gadać tak jak mu zagrają
Przecież jego płyty nieźle się sprzedają
On nie myśli nie czuje nie wącha nie próbuje
Daruje temu co się chyba nic nazywa
Nagrałeś demo chcesz wydać swoją płyt&
Twe myśli i marzenia chcą być wprost niesamowite
Zużyte możliwości twej kapeli cierpliwości
Myślisz coś się ruszyło jesteś pe&#32
Miłości czułości w ten materiał wpakowa&
Stanąłeś na nogi jestem dumny pomyślałe
Bo wiedziałeś co nagrałeś w dupę kopa&a
Rano wstałeś bo musiałeś po wytwórnia
Chciałeś ale chyba nie wiedziałeś
Że nie w tą branżę stary się dosta&#32
I w żywe oczy dostałeś w okno gola
Bo teraz jest moda na prostego rock'n'rolla
Big Macki Johny Wacker przez słomkę Coca-Cola
Dla ludzi z tej branży już do końca taka dola
Pieniądz w ich rękach nie ma żadnej wartości
Mdłości z tego wszystkiego mnie ogarniają
Spasione mordy w drogich wózkach zasiadają
Ale my dobrze wiemy że racji nie mają
Mają ale chyba tylko pustkę w głowie
Dowie się ten tylko kto jest w naszej osobie
Jedno tylko mogę powiedzieć ci że to wszystko to
Czysta łatwizna komercja jest obślizgła
Naiwna dupa tego zero mózgu mającego
Lego powinien sobie frajer poukładać
I swoją dupę wszystkim wysprzedawać

I siadać i gadać tak jak mu zagrają
Przecież jego płyty nieźle się sprzedają
On nie myśli nie czuje nie wącha nie próbuje
Daruje temu co się chyba nic nazywa
Bogactwo sława i wspaniała zabawa x4
Przybywam przechodzę mijam cię nadchodzę
Nie myślę o pierdołach jestem na dobrej drodze
Wychodzę na czoło moi bracia są wokoło
Nie potrzebuję nic więcej
Jest mi z tym dobrze i wesoło
Ty mówisz reprezentuj zwróć uwagę
Ja reprezentuje szanuje tylko dobrych eMCe
Cała reszta to chuje
Żałuję tylko tego że mało jest dobrego
Że większość idiotów myśli &a
Branżowa podkowa a pod nią twoja głowa
Reszta się nie liczy taka kultura Hip-Hopowa
Branża rock'n'rollowa o kurwa
Jaka pusta głowa to nie moja mowa
Ja nie kumam tego słowa
Szacunek dla eMCe
No wiecie za znaczek na kasecie
Lepszego nie znajdziecie
Wszystko jest przekręcone wiosna jest po lecie
Porozumienie ponad podziałami jak w mielonym kotlecie
Który mamy rok rok 1997 a gdzie jest 8 99 09 1
Pytam Ciebie odpowiadasz nie wiem
A ja ci odpowiem jesteś zwykłym przyjebem
Uliczna strona nie jest po to żeby niszczyć
Jest po to by budować myśleć czuć i zajebi&#347
Słucham czuje rymuje za to wszystko cena
Za to wszystko siano beceluje
Mam Jaguara jeździ nim moja szpara
W basenie przed domem kąpią się dziwki
Każda z fasonem ja po środku jak superman stoję
Nikogo się nie boję na szyi złoto na rękach z&#32
Nagle co to czar pryska budzisz się
I do starej poduszki ryj przyciskasz złością tryskasz
Tak to sen inny jest prawdziwy dzień
W stare buty i koszulę dajesz nura
Idziesz na miasto się pobujać
Szare mury krajobraz ponury
Rymujesz coś zmienić próbujesz
Szukasz dla siebie miejsca
Próbujesz wyrwać się z bloku getta
Masz swój styl bycia życia rymowania
Siano nie zmieni twego bytowania
Jebie gazety telewizję sztuczne kreowania smarowania
Dziwek ruchania do zmian namawiania
Ciarki Liroya w studiach kowboja
Jebie to dokładnie nie jestem na dnie
Uliczna strona Kielc cię dopadnie
Born Juices giwerą rymu do ciebie wygarnie
ref.
Bogactwo sława i wspaniała zabawa x4